

będą co roku udawać się w pielgrzymce do jego sanktuarium w Kaliszu. Aktu oddania się św. Józefowi dokonano 22 kwietnia 1945 r. w kaplicy księży niemieckich na bloku 26. Obóz został wyzwolony przez żołnierzy amerykańskich tydzień później - w niedzielę 29 kwietnia 1945 r. Ocaleni przypisali to wstawiennictwu św. Józefa. Słowa dotrzymani i od 1948 r. przyjeżdżali do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu.

### Polski ksiądz – wróg wyjątkowy

W żadnym z krajów pod okupacją hitlerowską duchowieństwo nie było tak represjonowane jak w Polsce. Względnie dobra sytuacja panowała w Generalnej Guberni. Natomiast na obszarach przyłączonych do Rzeszy duchowieństwo katolickie zostało poddane eksterminacji. Księża masowo wysłano do obozów koncentracyjnych. W karcie ewidencyjnej nie wypisywano im nawet określenia „wróg Rzeszy”, gdyż było to jednoznaczne z adnotacją: duchowny-Polak. Księża zaliczano do inteligencji, a właśnie tę warstwę okupanci zwalczali najbardziej jako elitę narodu. Poza tym Kościół uważano za ostoję polskości, o czym przekonali się Prusacy podczas zaborów, kiedy, w dużej mierze dzięki pracy polskich księży udało się postawić tamę germanizacji. (wiara.pl)

### Z OGŁOSZEŃ

- ❖ Od wtorku Msze święte w dni powszednie będą odprawiane o godz. 18<sup>00</sup>.
- ❖ We wtorek i środę – kancelaria będzie nieczynna.
- ❖ **Nabożeństwa majowe** od wtorku - w dni powszednie o godz. 17<sup>30</sup>, w niedziele i święta o godz. 17<sup>15</sup>. Proszę o umajenie kapliczek i krzyży. Zachęcam do śpiewania Litanii do Matki Bożej na wioskach. Podobnie jak w zeszłym roku chętnie będę odpowiadał na zaproszenia, aby uczestniczyć w nabożeństwach majowych przy kapliczkach.
- ❖ W czwartek - 3 maja – **Uroczystość MB Królowej Polski**. Msze św. według porządku niedzielnego. Jak co roku Suma w int. Straży Pożarnej. Nabożeństwo majowe o godz. 17<sup>15</sup>.
- ❖ W tym, tygodniu pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca. Przed południem będziemy odwiedzać chorych. Od godz. 15 adoracja Najświętszego Sakramentu i spowiedź. O godz. 17<sup>30</sup> – nabożeństwo Majowe. O godz. 18<sup>00</sup> Msza o Najświętszym Sercu Pana Jezusa.
- ❖ W sobotę po Mszy wieczornej różaniec wynagradzający.
- ❖ W sobotę po różańcu – około godz. 19<sup>00</sup> – próba scholi.
- ❖ Za tydzień pierwsza niedziela miesiąca. Po Sumie procesja Eucharystyczna. Zapraszamy Asystę i dziewczynki do sypania kwiatków.
- ❖ Intencja dla Koła św. Faustyny: **W int. Dzieci, które** w tym miesiącu przystąpią do pierwszej spowiedzi i pierwszej Komunii św. Dla Koła św. Franciszka: W int. Rodziców dzieci pierwszokomunijnych.
- ❖ Z naszej wspólnoty parafialnej odeszli do Pana: **Ś.P. Stanisława CZUBAK** (l. 93) urodzona w Żywowie – pogrzeb odbył się piątek; **Ś.P. Teresa PYRZAK** (l. 65) z Woli Prażmowskiej. Pogrzeb odbył się wczoraj. **Ś.P. Leonard SKOWROŃSKI** (l. 84) Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 12<sup>00</sup>. **Wieczny odpoczynek....**



# WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

5 NIEDZIELA WIELKANOCNA

2 maja

441'21

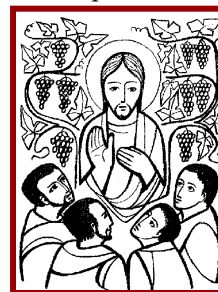


LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Dz 9, 26-31 \* Ps 22 \* Czytanie II: 1J 3, 18-24

Ewangelia: J 15, 1-8

**J**ezus powiedział do swoich uczniów: Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój



jest tym, który uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfity. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Wytrwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - o ile nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak

winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami.

*Oto słowo Pańskie*

### WYTRWAJCIE WE MNIE

Przypowieść o winnym krzewie obrazuje bardzo głęboko istotę życia duchowego, ukazując źródło bez którego nie możemy być uczniami Jezusa. Tym niewyczerpalnym źródłem jest sam Bóg, który daje nam swojego Syna, abyśmy z Nim zjednoczeni mieli życie i to życie w obfitości. Wszczepieni w Boga od chwili Chrztu świętego poprzez wszystkie sakramenty, modlitwę i czyny miłosierdzia uczestniczymy w tej wielkiej tajemnicy Bożego życia w nas i pośród nas. Święty Łukasz mówi w Dziejach Apostolskich o wspólnocie uczniów Jezusa po Zesłaniu Ducha Świętego: „Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących” (Dz 4,32). Aby mieć jednego ducha trzeba być otwartym na Ducha Świętego, który tworzy jedność, aby mieć jedno serce trzeba czerpać z Serca Pana, które jest „pokojem i pojednaniem naszym”.

bali się go nie wierząc, że jest uczniem” (Dz 9,26). Nieoczekiwanie, w tej latorośli, która dotąd wzrastała niejako w pogardzie dla winnego krzewu, dało się odczuć prawdziwe życie, to, które tętni w Chrystusie jako w winnym krzewie. I oto zaczyna wzrastać inaczej, w najściślejszym zjednoczeniu z Nim. I zaczyna przynosić owoc obfity, przeobfity, wiedząc, że czerpie z Chrystusa całą swoją moc apostołską, ponieważ bez Niego nic nie mógłby uczynić”.

Współczesnemu człowiekowi obraz winnego krzewu i związanej z nim latorośli może kojarzyć się z pewną stagnacją i nudą. To przecież możliwość przemieszczania się, ruchu, dynamiki, nieustannej zmienności jest dla dzisiejszego świata wykładnią wolności. A jednak... Pamiętacie Małego Księcia? W swej wędrówce przez pustynię spotkał tylko jeden kwiat... Kwiat o trzech płatkach, nędzny kwiat.

„— Dzień dobry — powiedział Mały Książę.

— Dzień dobry — odrzekł kwiat.

— Gdzie są ludzie? — grzecznie zapytał Mały Książę. Kwiat widział kiedyś przechodzącą karawanę.

— Ludzie? Jak sądzę, istnieje sześciu czy siedmiu ludzi. Widziałem ich przed laty. Lecz nigdy nie wiadomo, gdzie można ich odnaleźć. Wiatr nimi miota. Nie mają korzeni — to im bardzo przeszkadza”.

W przytoczonym osiemnastym rozdziale Małego Księcia, to czego dowiadujemy się o człowieku określone zostało słowami: „Wiatr nimi miota. Nie mają korzeni”. Być może autor, pisząc te słowa miał na myśli sugestywny obraz

zapisany w Psalmie pierwszym: „Sprawiedliwy jest jak drzewo zasadzone nad strumieniami wód. Jego liście nie więdną, i wszystko, co robi, jest udane. A bezbożni – przeciwnie: są jak plewa, którą wiatr unosi”. Pleva przez to, że jest mobilna na wietrze, nie jest jednak synonimem wolności. Drzewo, choć wrosnięte w ziemię, nie jest obrazem zniewolenia. Jest taki nurt w dzisiejszym świecie liberalnym, który próbuje lansować ideał człowieka postępowego, jako człowieka wykorzonego. Twierdzi się bowiem, że zakorzenienie w narodzie, kulturze, religii może prowadzić do napięć i fanatyzmów. Odpowiedzią na tak postawiony problem może być przykład Jana Pawła II. A przecież jego miłość do Polski w niczym nie umniejszała jego miłości i zaangażowania w losy innych narodów i w dyspozycyjności wobec uniwersalnej postęgi Piotrowej.

Problem leży w sercu człowieka, w naszej tożsamości, przynależności, zakorzenieniu. Posłuchajmy modlitwy młodego człowieka, który w Bogu szuka najgłębszej prawdy o sobie:

„Czasami jestem jak sucha latorośl, jak krzak na stepie. Wybieram miejsca spalone, ziemię słoną i bezludną. Pustynię.

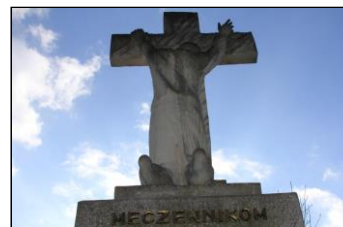
Nie potrafię dostrzec momentu, gdy odwiedza mnie miłość. Nawet nie płonę jak krzak Mojżesza, by oznajmić: Pan jest blisko.

Proszę więc: wyrwij mnie wraz z korzeniami, zasadź nad wodą, bym korzenie swe mógł na nowo skierować do źródła!

Jeśli jednak proszę o zbyt wiele, to skrusz me ostre kolce, bym więcej nie ranił przechodniów.

A gdy wrócisz, by mnie wyciąć i w ogień wrzucić, to wspomnij na swe miłosierdzie”. Amen. **Ks. Proboszcz**

## DZIEŃ MĘCZEŃSTWA DUCHOWIEŃSTWA POLSKIEGO



29 kwietnia, Kościół katolicki w Polsce obchodzi Dzień Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego. W czasie drugiej wojny światowej z rąk okupantów – niemieckiego i sowieckiego, zginęło blisko trzy tysiące polskich duchownych, co stanowiło 20 %

przedwojennego duchowieństwa. Ponad połowa z duchownych diecezjalnych i zakonnych poddana została represjom.

Główne uroczystości z okazji Dnia Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego odbędą się w sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, będącego od 1948 r. miejscem pielgrzymek księży, byłych więźniów obozu koncentracyjnego w Dachau. W tym roku już drugi raz nie będzie nikogo z dachauowców. Żyje zaledwie kilku z nich, m.in. 95-letni ks. Leon Stępiak z Kościana, ale stan zdrowia nie pozwala im na przyjazd do Kalisza. Przybędzie natomiast ks. Tadeusz Kosecki z Gdyni, który będąc 8-letnim dzieckiem trafił do obozu koncentracyjnego w Stutthofie wraz z rodzicami i dwojgiem rodzeństwa. Gdy zakończyła się wojna i po latach został wyświęcony na księdza, zaczął przyjeżdżać do Kalisza razem z duchownymi uratowanymi z obozu koncentracyjnego w Dachau.

### Polska Golgota w Dachau

Przez to miejsce kaźni przeszło 2 794 duchownych, w tym 1773 kapłanów z Polski. Byli oni zmuszani do wyczerpującej pracy fizycznej, stosowano wobec nich wyrafinowane kary za wszelkie przejawy modlitwy, dokonywano na nich eksperymentów pseudomedycznych. Na kleryku Kazimierzu Majdańskim, późniejszym arcybiskupie szczecińsko-kamińskim, przeprowadzono doświadczenia ze sztuczną flegmoną. Kiedy zachorował na tyfus plamisty, który bardzo często kończy się śmiercią, nie podano mu żadnego leku. Wśród więźniów Dachau był m.in. przyszły błogosławiony, pomocniczy biskup włocławski Michał Kozal oraz późniejsi kardynałowie: Adam Kozłowiecki i Ignacy Jeź. Spośród 1034 zamęczonych w Dachu duchownych było aż 799 Polaków – kapłanów, kleryków i braci zakonnych. Księża dali niezłomne świadectwo wiary i poświęcenia współwięźniom: spowiadali ich, pocieszali na duchu, dzielili się z nimi głodowymi racjami żywnościowymi, potajemnie odprawiali msze. Symbolem poświęcenia polskich księży w Dachau może być postać ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego, późniejszego błogosławionego, który niosąc pomoc ofiarom tyfusu plamistego sam się zaraził tą chorobą, co stało się przyczyną jego śmierci. Spośród polskich męczenników Dachau, 43 spośród nich zostało zaliczonych w poczet błogosławionych. Gdy II wojna światowa zbliżała się ku końcowi, Niemcy chcieli zatrzeć ślady zbrodni i zlikwidować obóz. Wiadomość ta dotarła potajemnie do więźniów. Wówczas przebywający w obozie księża zaczęli zanosić modlitwy do św. Józefa, przyrzekając, że jeśli szczęśliwie ocaleją,